



Sygn. akt V CSK 411/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa E.P. i M.P.

przeciwko [...] Szpitalowi [...] im. [...] w W.

(poprzednio: Samodzielnemu Publicznemu Szpitalowi [...] Nr [...] w W.)

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 listopada 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 9 marca 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...),
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z 5 października 2012 r. E.P. i M.P. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala [...] Nr (...) w W. (poprzednio [...] Szpitala [...] im. [...] w W.) kwot po 400 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci więzi rodzinnej ze zmarłym dzieckiem, M.P.. Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił powództwo, zasądając na rzecz każdego z powodów kwoty po 80 000 zł z bliżej określonymi odsetkami ustawowymi.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego powodowie przez 13 lat starali się o dziecko. Powódka zaszła w ciążę, która była ciążą podwyższonego ryzyka z uwagi wiek powódki (39 lat), wcześniejsze poronienie samoistne oraz operację ciąży pozamaciczej, leczenie niepłodności wtórnej oraz cukrzycę ciężarnej i nadciśnienie tętnicze. Do siódmego miesiąca ciąża przebiegała prawidłowo. W 33 tygodniu ciąży powódka została skierowana do placówki prowadzonej przez pozwanego, w której w dniu 6 października 2002 r. doszło do przedwczesnego porodu. Wskutek zbyt późno przeprowadzonego cesarskiego cięcia dziecko powodów przyszło na świat w stanie skrajnie ciężkim, z zamartwicą urodzeniową, podejrzeniem wewnątrzrodniowego zakażenia płodu i zespołem zaburzeń oddechowych. Podczas 5-miesięcznego pobytu w innym szpitalu stan kliniczny nieprzytomnego dziecka nie uległ poprawie. W dniu [...] 2003 r. M.P. zmarł z powodu nagłego zatrzymania krążenia. Wyjściową przyczyną śmierci był krwotok wewnątrzczaszkowy spowodowany niedotleniem wewnątrzmacicznym, powikłany zapaleniem płuc. Powód kilka dni po porodzie zawiadomił Prokuraturę o tym zdarzeniu. W prowadzonej następnie sprawie karnej zapadł w dniu 24.11.2016 r. wyrok uniewinniający dwoje lekarzy uczestniczących w akcji porodowej (ponownie, po uprzednim uchyleniu wyroku uniewinniającego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania) od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 155 k.k.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany ponosi względem powodów odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 430 k.c., przy czym zaniedbania lekarzy co najmniej w 1/3 stanowiły współprzyczynę stanu dziecka po urodzeniu. Zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego każdego z powodów w postaci więzi rodzinnej z synem nastąpiło na podstawie art. 24

w zw. z art. 448 k.c. Zdaniem Sądu roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu, gdyż zachowanie lekarzy spełniało przesłanki określone w art. 160 k.k.; ponadto podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego.

Na skutek apelacji obu stron procesu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że podwyższył należne powodom sumy zadośćuczynienia do kwot po 120 000 zł, z bliżej określonymi odsetkami. Sąd ten ustalił, że 2 sierpnia 2017 r. zapadł w sprawie karnej wyrok Sądu II instancji utrzymujący w mocy wyrok uniewinniający lekarzy od popełnienia przestępstwa z art. 155 k.k. Opierając się w zasadniczej części na zaaprobowanych ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko o podstawach odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Stwierdził jednak, że roszczenia powodów były co do zasady przedawnione, gdyż, wbrew zapatrywaniu Sądu I instancji, nie zostały spełnione przesłanki popełnienia przez lekarzy przestępstwa określonego w art. 160 k.k. Do oceny przedawnienia roszczeń zastosowanie znajdował zatem 3-letni termin unormowany w art. 442 § 1 k.c., który rozpoczął bieg z dniem zdarzenia (6 października 2002 r.). Powodowie już wówczas wiedzieli bowiem o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, o czym świadczy fakt dokonanego kilka dni po porodzie zawiadomienia Prokuratury o zdarzeniu.

Mimo stanowiska o upływie terminu przedawnienia w październiku 2005 r., Sąd Apelacyjny za nieskuteczny uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń, a to z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w ocenie podstaw zastosowania art. 5 k.c. „szczególnie istotne znaczenie ma zderzenie ze sobą wartości przypisanych interesom każdej ze stron. W przypadku powodów chodzi bowiem o kompensatę krzywdy w postaci śmierci ich dziecka, zaś w przypadku strony pozwanej – o stabilizację stosunków społecznych w wymiarze finansowym”. W ocenie Sądu, „nie ma wątpliwości, że to pierwszemu z powyższych dóbr należy przypisać większe znaczenie”. Podzielając ocenę Sądu I instancji, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia „godziłoby w podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania”, Sąd Apelacyjny uznał, że – wobec oczekiwania

powodów na narodziny dziecka i pełnego zaufania do lekarzy pozwanej placówki – oddalenie powództwa z uwagi na przedawnienie roszczeń „byłoby sprzeczne z prawem do sprawiedliwego i uczciwego procesu”. Sąd zauważył ponadto, że śmierć dziecka nastąpiła w 2003 r., czyli przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c., a „dopiero w kolejnych latach orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazało, że taką podstawę stanowić może art. 24 k.c. i art. 448 k.c.”.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł pozwany, który sformułował wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 5 k.c. Błędna wykładnia tego przepisu polegała, zdaniem skarżącego, na nieuwzględnieniu, że podmiot korzystający z zarzutu przedawnienia również ma interes zasługujący na ochronę prawną, zwłaszcza w razie tak znacznej, przekraczającej 7 lat, zwłoki w terminowym wytoczeniu powództwa. Z kolei niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. przejawiało się, w ocenie pozwanego, w uznaniu zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, mimo że pozwany w żadnym stopniu nie ponosi winy w wytoczeniu powództwa dopiero po upływie 10 lat od zaistnienia zdarzenia medycznego będącego podstawą roszczenia.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa, natomiast powodowie w odpowiedzi na skargę kasacyjną wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się skuteczna o tyle, że uzasadniała uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Nie budzi wątpliwości, że powodowie w związku ze śmiercią dziecka doznali dotkliwej krzywdy. Przedmiotem sporu pozostawało natomiast zagadnienie, czy wobec przedawnienia roszczenia, którego przysługiwanie Sądy wywiodły z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., w okolicznościach sprawy zachodziły podstawy do kompensacji tej krzywdy zasądzeniem na rzecz powodów odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Podniesienie zarzutu przedawnienia, tak jak każdy akt wykonania prawa podmiotowego, podlega ocenie sądu z perspektywy

tego, czy uprawniony czyni ze swego prawa użytek sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Oceny takiej sąd dokonuje bez względu na to, czy na ryzyko nadużycia prawa podmiotowego wskaże strona postępowania. Artykuł 5 k.c., jako przepis prawa materialnego, jest bowiem stosowany niezależnie od sformułowania tzw. procesowego zarzutu nadużycia prawa podmiotowego.

Podstawy do uznania, że zachowanie formalnie mieszczące się w treści danego prawa w istocie nie stanowi jego wykonywania i nie korzysta z ochrony, mają zawsze wymiar sytuacyjny i muszą wynikać z oceny skonkretyzowanych okoliczności sprawy. Z samej istoty prawa podmiotowego wynika, że skoro prawodawca określony interes obejmuje konstrukcją prawa podmiotowego, to generalnie interes ten uznaje za godny ochrony. W konsekwencji także wykonywanie prawa podmiotowego jest zasadniczo traktowane jako aprobowane przez system normatywny, który powinien zapewnić uprawnionemu skuteczną ochronę czynienia użytku z przysługującego mu prawa. W przypadku zarzutu przedawnienia użytek ten sprowadza się do możliwości uchylenia się od spełnienia określonego obowiązku. Przewidziana w art. 5 k.c. odmowa korzystania z ochrony prawnej stanowi sytuację wyjątkową i powinna być wsparta odpowiednio doniosłymi przyczynami. Nie ma bowiem takich praw podmiotowych, których wykonanie mogłoby być w sposób generalny i niezależny od okoliczności czynienia z prawa użytku uznawane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Z powyższych uwag wynika, że nie mogą zostać podzielone argumenty Sądu Apelacyjnego, który tezę o nadużyciu przez pozwanego przysługującego mu zarzutu przedawnienia oparł na generalnej ocenie wartości, których ochrony oczekują strony niniejszego procesu. Nie jest właściwym postawieniem pytania o podstawy zastosowania art. 5 k.c. zestawienie „kompensaty krzywdy w postaci śmierci dziecka” ze „stabilizacją stosunków społecznych w wymiarze finansowym”. Rzecz nie tylko w tym, że powyższe zestawienie nie oddaje pełnego sensu instytucji przedawnienia, lecz również w tym, że w przedstawionej postaci zawsze musiałoby ono prowadzić do odmowy udzielenia ochrony dłużnikowi. Kompensacja krzywdy wywołanej stratą dziecka zawsze bowiem byłaby uznawana za wartość

bardziej doniosłą od tego, co dłużnik próbowałby chronić dzięki powołaniu się na przedawnienie przysługującego wierzycielowi roszczenia odszkodowawczego.

Tym samym jednak podważona zostałaby efektywność stosowania zarzutu przedawnienia w całej kategorii spraw o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną wskutek naruszenia więzi rodzinnej z dzieckiem. Przytoczone przez Sąd zestawienie wartości dawałoby bowiem powtarzalny efekt, każdorazowo przemawiając za priorytetową ochroną wierzyciela. Przeczyłoby to istocie przedawnienia oraz woli ustawodawcy. Gdyby jego zamierzeniem była tak daleko idąca, temporalnie nieograniczona ochrona roszczenia przysługującego pokrzywdzonemu, to roszczeniom tym, mimo ich majątkowego charakteru, nadałby on charakter roszczeń nieprzedawnialnych. Tymczasem niewątpliwie podlegają one przedawnieniu w terminach określonych w art. 442¹ k.c. (poprzednio art. 442 k.c.), tak samo jak inne cywilnoprawne roszczenia majątkowe o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Przyjęty przez Sąd Apelacyjny model stosowania art. 5 k.c. nie może być zaaprobowany także z innych przyczyn. Po pierwsze, ocenie z perspektywy art. 5 k.c. podlegało czynienie przez stronę pozwaną użytku z przysługującego jej prawa w postaci zarzutu przedawnienia - a nie decyzja sądu polegająca na uwzględnieniu tego zarzutu. Nie można zatem, wbrew pogładowi Sądu Apelacyjnego, uznać za prawidłowe stanowisko, że „uwzględnienie zarzutu przedawnienia godziłoby w podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania”. „Uwzględnienie” zarzutu jest dokonywane przez sąd, a to nie jego działania są w świetle art. 5 k.c. badane z perspektywy zgodności z zasadami etycznego i uczciwego postępowania.

Po drugie, nie sposób podzielić postawionej przez Sąd Apelacyjny tezy, że oddalenie powództwa byłoby w analizowanej sytuacji „sprzeczne z prawem do sprawiedliwego i uczciwego procesu”. Ta płaszczyzna oceny, dotycząca w istocie roli sądu w rozpoznaniu sprawy, jest nieadekwatna do materii zastosowania art. 5 k.c. Sprawiedliwy i uczciwy proces to taki, który realizuje gwarancje składające się na prawo do sądu, a nie taki, który daje pewność wygranej. Gwarancje procesowe są realizowane dzięki określonym działaniom sądu, zapewniającym zgodny z przepisami przebieg postępowania. Nie odnoszą się natomiast do zachowań

przeciwnika procesowego polegających na podniesieniu zarzutu przedawnienia i nie oznaczają, że – w imię prawa do sprawiedliwego i uczciwego procesu - sąd takie działanie przeciwnika uzna za nadużycie prawa podmiotowego. Oddalenie powództwa, nawet jeśli jest wynikiem uwzględnienia zarzutu przedawnienia, nie może być zatem traktowane jako sprzeczne z prawem do sprawiedliwego i uczciwego procesu.

Po trzecie, z ustaleń faktycznych i argumentacji prawnej Sądu Apelacyjnego wynika, że powodowie wystąpili z żądaniem zapłaty po upływie terminu, który ponad dwukrotnie przekroczył ustawowy, 3-letni termin przedawnienia. Argumentem usprawiedliwiającym tak dużą zwłokę w dochodzeniu ochrony nie powinno być wyjaśnienie Sądu, że dopiero w dalszych latach po zajściu zdarzenia szkodzącego ukształtowało się stanowisko Sądu Najwyższego o przysługiwaniu roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną naruszeniem więzi rodzinnej. Takie postawienie sprawy stwarza wrażenie, że za czynnik uzasadniający dochodzenie zapłaty ze zwłoką wynoszącą ok. 7 lat uznane zostało oczekiwanie na utrwalenie się korzystnych dla powodów tendencji orzeczniczych, dzięki czemu wystąpienie z powództwem nastąpiło w czasie, gdy odpowiednio silna była szansa na wygranie sprawy. Niezależnie od obecnych trendów, ponownie podważających tezę o istnieniu dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, wypada wskazać, że zachowanie wierzycieli, realizujące określoną strategię procesową, nie mogłoby być samo w sobie traktowane jako argument tłumaczący zasadność obezwładnienia podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia.

Pozwany obszernie wywody skargi kasacyjnej poświęcił przedstawieniu stanowisk, które fakt nadużycia prawa podmiotowego wiązały z różnymi okolicznościami cechującymi sytuację obu uprawnionych: wierzyciela dochodzącego realizacji roszczenia oraz dłużnika, który za pomocą zarzutu przedawnienia broni się przed obowiązkiem spełnienia świadczenia. Wśród tych okoliczności przywołuje się zarówno zawinione zachowanie dłużnika, który podstępem skłania wierzyciela do zaniechania dochodzenia ochrony w ustawowym terminie, jak i stany przez dłużnika niezawinione, lecz charakteryzujące się takimi cechami, że samo powołanie się na przedawnienie, choćby wynikłe z zaniechania wierzyciela, musiałoby być uznane za nadużycie prawa podmiotowego.

Z przytoczonych w skardze kasacyjnej orzeczeń wynika wniosek, że w praktyce orzeczniczej trafnie przyjmuje się, iż różnorodność sytuacji wyklucza formułowanie jednej, sztywnej reguły, która możliwość zastosowania art. 5 k.c. uzależniałaby od czynnika winy dłużnika albo wierzyciela.

Wpisana w konstrukcję tego unormowania konieczność oceny sprzeczności wykonania prawa podmiotowego z zasadami współżycia społecznego powoduje, że – zgodnie z sytuacjonistyczną koncepcją tych zasad – należy każdorazowo oceniać, czy w badanych okolicznościach obrona dłużnika za pomocą przywołania faktu upływu terminu przedawnienia może być uznana za sprzeczną z odnoszonymi do danej sytuacji, utrwalonymi, afirmowanymi w stosunkach społecznych normami postępowania. Znaczenie dla przyjęcia, że wyjątkowo wykonanie prawa podmiotowego stanowi nadużycie prawa, mogą mieć różne elementy, które w określonej korelacji zdolne są uzasadnić odmowę udzielenia dłużnikowi ochrony prawnej: wzgląd na źródło i okoliczności powstania roszczenia, zwłaszcza jeśli wpłynęły one następnie na opóźnione wystąpienie z powództwem, charakter potrzeb, których zaspokojeniu służy realizacja roszczenia, dotkliwość skutków odmowy udzielenia ochrony prawu wierzyciela (roszczeniu) albo prawu dłużnika (zarzutowi), okres zwłoki w dochodzeniu ochrony sądowej i relacja długości terminu przedawnienia do okresu zwłoki, przyczyny tej zwłoki, w tym ewentualnie udział dłużnika w opóźnionym wystąpieniu przez wierzyciela z żądaniem pozwu, lecz także oczekiwanie przez wierzyciela na dogodny moment takiego wystąpienia, z zamierzeniem zwiększenia swoich szans na wygranie sprawy i przekonaniem, że podniesiony przez dłużnika upływ terminu przedawnienia zostanie zwalczony przywołaniem art. 5 k.c.

Świadomość dotkliwego charakteru przeżyć, których doznali powodowie, nie zwalniała Sądu z obowiązku całościowego rozważenia wszystkich racji istotnych dla zastosowania art. 5 k.c., w tym zachowania obu stron sporu oraz uwarunkowań niezależnych od postępowania adwersarzy. Punktem wyjścia w tej ocenie powinna być konstatacja, że pozwany wykonuje przysługujące mu prawo podmiotowe, czyli korzysta z ochrony co do zasady zagwarantowanej dłużnikowi po upływie terminu przedawnienia roszczenia. Z tej perspektywy należało rozważyć okoliczności sporu i zbadać, czy w świetle zasad współżycia społecznego

podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło akt nadużycia prawa podmiotowego, z uwzględnieniem, że to powodów obarcza ciężar dowodu czynników, z których wynikałby wniosek o wystąpieniu takiego nadużycia. Analiza dotychczas przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny w istocie ograniczyła się do argumentów przywołanych na ogólnym poziomie, z pominięciem oceny szczegółowych okoliczności sprawy, co trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej pozwanego i co stało się uzasadnioną przyczyną uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji wyroku.

as]

aj